Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

ŚRODA

9. SIERPNIA 1922.

NR. 178. — ROK XXX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 40 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 1000	Marek 850	Marek 1000	Marek 1.600	Marek 900

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344). Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055.

CENY OGŁOSZEŃ

Zwycz. za mm.	Mk 25
Nadesłane za mm.	„ 65
Nekrologi	„ 4[illegible]
Komunikaty	„ 8[illegible]
Na 1. stronie	„ 120

Po zamknięciu sesyi.

Nareszcie wczoraj zamknięto obrady sesyi sejmowej. Zagasła ona niemrawo. Ktoś zażądał stwierdzenia kompletu: przekonano się, iż na sali brak quorum. Wicemarszałek Maj zamknął posiedzenie i sesyę całą zupełnie formalnie, nawet bez słowa zdawkowych życzeń wakacyjnych. Wszystko się działo bez fasonu.

Jest to obraz zagasającego Sejmu.

Kiedy się następnie Sejm zjedzie? Nie podobna przewidzieć. Jedni określają termin obrad sejmowych na drugą połowę września, wymieniają nawet datę 28 września, inni zaś wyrażają przekonanie, iż mogą zajść wypadki, które zniewolą Sejm do zebrania się jeszcze w połowie sierpnia, ale nie wymieniają, coby to za wypadki zajść miały, inni wreszcie z przekąsem kwestyonują termin wyborów: zgodnie z ordynacyą wyborczą powinien termin wyborów być rozpisany przez Naczelnika Państwa najdalej 18 sierpnia; stronnictwom lewicowym, a zwłaszcza ludowcom i socyalistom, tudzież sprzymierzonemu Klubowi Pracy Konstytucyjnej, termin ten nie odpowiada, a stronnictwa pomniejsze nie miałyby nic przeciwko przewleczeniu wyborów, liczyłyby bowiem — mniejsza, czy słusznie, czy nie — iż w międzyczasie uda się im zmienić ordynacyę wyborczą, która dla stronnictw małych nie jest nadzwyczaj korzystna. Gdyby istotnie wyszły jakieś objekcye ze strony rządu, który ze względów technicznych nie mógłby dokonać pewnych związanych z wyborami zarządzeń, natenczas musiałaby uledz zmianie uchwała sejmowa, a reasumpcyę jej musiałby Sejm powziąć przez 18-tym sierpnia.

Wszelako ugrupowania narodowe za każdą cenę przeciwstawiają się odraczaniu wyborów i trwają na stanowisku przeprowadzenia ich zgodnie z wolą Sejmu w ustalonych terminach 5-go i 12-go listopada. Zamysły lewicy odwleczenia ich do wiosny są zupełnie nierealne. Najlepiej to zresztą widać po dokonanywanych przygotowaniach, idących w coraz szybszem tempie.

Sesya letnia Sejmu nie spełniła oczekiwanych nadziei nie z jej winy. Liczono powszechnie, iż Sejm w ciągu ostatnich tygodni załatwi szereg spraw już gotowych a do uchwalenia w obecnym Sejmie niezbędnych, jak ustawa o powszechnej służbie wojskowej, ustawa o gminie wiejskiej, ustawa o języku urzędowym, o samorządzie wojewódzkim, a nadewszystko spodziewano się, że przeprowadzi dyskusyę nad budżetem na rok obecny.

Wszystko to zawiodło.

Ustawy wspomniane zalegają nie w komisyach, ale na plenum sejmowem, a budżet nietknięty i zupełnie obecnie — nierealny!...

Co więcej: na ostatnich posiedzeniach Sejm powziął szereg uchwał podstawowych dla bytu pewnych sfer społecznych, uchwał, których celowości i słuszności nikt nie poddaje w wątpliwość. Któż np. nie przyzna konieczności uregulowania emerytur wojskowych albo poprawy losu inwalidów. Niemniej nieodzowne jest wynalezienie odpowiedniego pokrycia wynikających z nich wydatków. Tymczasem o tem nie pomyślano, sprawy nie poszły bynajmniej do komisyi skarbowo-budżetowej. Rządowi natomiast Sejm udzielił nieograniczonej niczem kompetencyi podnoszenia podatków pośrednich i konsumpcyjnych.

Zagadnienia skarbowe, które przecie są podstawą życia państwowego i do których naginają się gdzieindziej nawet zagadnienia wojskowe i obrony państwa, w naszym Sejmie mają wprawdzie zrozumienie, ale nie posiadają należytej powagi i uznania, jako „conditio sine qua non". Zaciężyła nad nami metoda socyalistyczna rozwiązywania zagadnień przez państwo, dla którego nic niema niemożliwego. Dlatego już od samego początku uchwalano regulacyę różnych spraw drogą wezwania rządu do ich załatwienia. Przecie wezwano rząd, aby wydał pisma Mickiewicza! Ale gdzie znaleźć na to pokrycie, o tem Sejm nigdy nie myślał.

Pozostanie wielką zasługą min. Michalskiego, iż na ten mankament zwrócił uwagę Sejmu i zdobył prawo „veta" ministra skarbu przy sprawach finansowych. Zapowiadający się pomyślnie rozwój sanacyi naszej skarbowości został przecięty momentalnie przez dwumiesięczne przesilenia. Stoimy dziś tam, gdzieśmy byli pod koniec roku minionego.

Przesilenie nie dopuściło ani do dyskusyi budżetowej, ani do uchwalenia budżetowego. Gdyby on nie posiadał waloru realnego, to posiadałby jednak znaczenie wychowawcze. Sejm i rząd musieliby się przyzwyczaić do prawa kontroli i wydatkowania w rozmiarach z góry ustalonych.

To się nie stało. I to jest wielkim minusem w bilansie ostatniej sesyi, lecz nie z winy Sejmu.

H. Wierz.

Warszawa, 6 sierpnia.

Z Rady ministrów.

Warszawa. P. A. T. Rada ministrów na posiedzeniu dnia 7 b. m. uchwaliła między innymi wniosek p. ministra skarbu w sprawie zlikwidowania mienia państwowego na G. Śląsku, przejętego po b. Komisyi międzysojuszniczej, wniosek o zezwalanie cudzoziemcom na nabycie nieruchomości i wniosek w sprawie budżetu robót publicznych i budżetu kolei żelaznych, dalej wniosek p. ministra spraw wewnętrznych w sprawie przejęcia ochrony granicy litewskiej, tudzież wniosek w sprawie obywatelstwa na Ziemi Wileńskiej.

Uchwalono również wniosek p. ministra rolnictwa i dóbr państwowych w sprawie dodatku naukowego dla praconików Instytutu meteorologicznego w Warszawie, oraz wniosek p. ministra zdrowia publicznego w sprawie okcyi dożywiania dzieci w Polsce.

Wreszcie Rada ministrów załatwiła szereg spraw personalnych.

Sprawa mniejszości narod. na Radzie min.

Warszawa. (Tel. wł.) W poniedziałe odbyło się **posiedzenie komitetu politycznego Rady ministrów,** na którem Askenazy powiadomił o **stanie sprawy mniejszości narodowych,** mającej być poruszonej 14 września na posiedzeniu Ligi narodów.

Przygotowania do wyborów w toku.

Warszawa. (Telef. wł.) We wtorek rozpoczyna się zjazd wojewodów w sprawie wyborów do Sejmu. Każdy wojewoda potem w swym okręgu urządzi zjazd starostów.

WOJEW. GRABOWSKI U PREM. NOWAKA.

Warszawa. (Tel. wł.) **Premier Nowak przyjął w poniedziałek wojewodę lwowskiego Grabowskiego. W związku z tem mówi się o możliwości posunięcia go na wyższe stanowisko.**

PODRÓŻE DYPLOMATYCZNE.

Warszawa. (Tel. wł.) Poseł polski w Pradze, p. Piltz, przyjedzie dopiero z końcem bieżącego miesiąca.

Termin wyjazdu min. spr. zagran. Narutowicza, jak wogóle sam wyjazd i jego marszruta są uzależnione od przebiegu akcyi dyplomatycznej, jaką rząd polski zamierza przedsięwziąć.

O TRAKTAT HANDLOWY JUGOSLAWII Z POLSKĄ.

Belgrad. P. A. T. Jugosłowiańskie biuro prasowe donosi, że w połowie sierpnia rozpoczną się w Warszawie rokowania o zawarcie traktatu handlowego Jugosławii z Polskb.

WYJAZD HALLERCZYKÓW DO AMERYKI.

Warszawa. (Telef. wł.) W sobotę z pod Grudziądza wybrała się większa partya Hallerczyków do Ameryki.

Francja przystępuje do represji.

Paryż. (A. W.) Agencya Havasa ogłasza komunikat, w którym rząd francuski stwierdza konieczność zastosowania pewnych środków dla zabezpieczenia swych pretensyi, wobec odwlekającej odpowiedzi niemieckiej.

Pierwszym z nich jest **zakaz uznania przez** francuskie urzędy wyrównawcze w Paryżu **i Strassburgu, żądań niemieckich** aż do odwołania. Tesame urzędy otrzymały równocześnie **nakaz wstrzymania wypłat przyznanych Niemcom,** jako ekwiwalent za likwidacyę niemieckich dóbr we Francyi. Również i wypłaty należące się Niemcom na podstawie francusko-niemieckiego układu z grudnia i sierpnia 1921 **mają być wstrzymane,** a wymienionym urzędom nie wolno zawiadamiać rządu niemieckiego o decyzyach w kwestyi likwidacyi majątku niemieckiego we Francyi. Wykonywanie traktatu wiesbadeńskiego zostaje wstrzymane. **Jeden z punktów komunikatu zawiera grozbę obostrzenia tych zarządzeń, jeżeliby ich stosowanie nie miało być ze skutkiem.**

Wrażenie w Berlinie.

Berlin. (A. W.) Zarządzenia rządu francuskiego wywarły tu duże wrażenie, zwłaszcza w kołach stojących na gruncie pokojowej polityki w stosunku do Francyi.

Berlin. P. A. T. Wczoraj o godz. 5 po poł. zebrał się gabinet niemiecki na posiedzenie w celu omówienia zapowiedzianych przez Francyę zarządzeń przymusowych. Wedle „Berliner Tagblattu", gabinet niemiecki zastanawiał się nad tem, czy na zarządzenia przymusowe Francyi odpowiedzieć podobnymi środkami, czy też w nocie zaprotestować przeciwko postępowaniu rządu francuskiego.

Opinia francuska po stronie rządu.

Paryż. (A. W.) Dzienniki francuskie po największej części **pochwalają środki przymusowe,** zostosowane przeciw Niemcom i wywodzą, że zarządzenia Poincarego mogą przekonać opinię publiczną, że **Niemców da się zmusić do spłacenia długów** bez zmobilizowania wojska, celem wymarszu do obszaru Ruhry.

Przygotowują one opinię publiczną **na ewentualną izolacyę Francyi w kwestyi reparacyjnej.** Wszystkie jednak pisma zapewniają, że **tym razem Francya nie zgodzi się na żadne kompromisy i Poincare jest zdecydowany wypełnić swój program co do joty.**

Anglia forsuje ustępstwa dla Niemiec.

Paryż. P. A. T. (Wolff.) Na komisyi reparacyjnej delegat angielski, Braubury, przedłożył następujący wniosek:

Na podstawie obecnej sytuacyi finansowej Niemiec i spadku marki niemieckiej, komisya reparacyjna jest zdania, że stało się koniecznem **zasuspendowanie na rok 1922 zapłat ze strony Niemiec,** wynikających ze zobowiązań traktatu pokojowego. Komisya reparacyjna poleca rządom państw koalicyjnych, aby **zasuspendowały wszystkie wypłaty na podstawie postanowień wyrównawczych** pod warunkiem, by rząd niemiecki sumę 500.000 f. szt. ofiarowaną w zamian za te świadczenia, złożył komisyi reparacyjnej i by suma ta była użyta na cela, które się później oznaczy.

Na posiedzeniu komisyi reparacyjnej uchwalono 8 głosami przeciw 1 odroczyć naradę nad tym wnioskiem aż do ukończenia się obrad konferencyi londyńskiej.

Londyn. P. A. T. (W. B K..) „Westminster Gazette" donosi, że jak słychać, rząd angielski **zaproponuje dla Niemiec moratoryum na 2 lata, przyczem jednak wszelkie świadczenia w naturze mają pozostać nienaruszone.**

Londyn. P. A. T. (Tel. Comp.) „Daily Mail" donosi, że Poincare **gotów byłby zgodzić się na ewentualną redukcyę niemieckich rat reparacyjnych,** ale obstawał będzie przy tem, **aby Niemcy płaciły długi** w granicach ostatniego feniga, który mają do uyspozycyi.

Otwarcie konferencji londyńskiej.

Leafield. P. A. T. (Radio) Dziś rano rozpoczęła się na Downing Street konferencya państw sprzymierzonych w sprawie odszkodowań niemieckich i międzysojuszniczych długów. Spadek marki niemieckiej oraz wypłaty, których Niemcy — jak twierdzą — nie są w stanie uskutecznić, spowodowały potrzebę ponownego zajęcia się sprawą odszkodowań. Sytuacya obecna przedstawia się tak, że **Niemcy są winne sprzymierzeńcom znaczne sumy, z których Francya ma prawo otrzymania największej części. Z kolei Francya dłużną jest Anglii,** ta zaś **Stanom Zjednoczonym.** Do dziś dnia żadna ze stron nie wypłaciła poważniejszej kwoty. Stany Zjodnoczone żądają wypłaty od Anglii, która im odmawia płacenia, natomiast Francya odmówiła zapłacenia swych zobowiązań Anglii, w razie gdyby Niemcy nie wniosły odpowiednich sum. **Konferencya zajmie się przedewszystkiem zbadaniem stanowiska angielskiego i francuskiego.**

Rokowania Bawarji z Rzeszą.

Berlin. P. A. T. (Wolff). Poseł bawarski von Preger doniósł dzisiaj prezydentowi Ebertowi, że bawarski prezydent ministrów hr. Lerchenfeld przybędzie wraz z bawarskim ministrem spraw wewnętrznych, oraz ministrem sprawiedliwości we środę rano do Berlina, **celem rozpoczęcia rokowań z rządem niemieckim.**

Grecy kapitulują.

Konstantynopol. P. A. T. (W. B. K.) Główna komenda grecka zawiadomiła zastępców koalicyjnych w Konstantynopolu, że zarządziła już cofnięcie oddziałów greckich o 3 kilometry od linii demarkacyjnej.

Ateny. P. A. T. (Reuter). Reprezentanci wojskowi Grecyi, Anglii, Francyi i Włoch podpisali protokół, orzekający, że między wojskami greckiemi a alianckiemi na linii Czataldży ustaloną będzie strefa neutralna o szerokości $^3/_4$ mil.

NA LINII CZATALDŻY — SPOKÓJ.

Konstantynopol. P. A. T. (Havas.) Na linii demarkacyjnej Czataldży panuje spokój. Sprzymierzeni zakończyli przygotowania do ewentualnych akcyi zbrojnych.

Po zwycięstwie fascistów.

Rzym. P. A. T. Wezwania rządowe, nawołujące ludność do spokoju, a podpisane przez wszystkich członków gabinetu, wywołało wśród szerokich kół społeczeństwa jak najlepsze wrażenie. Dziś cała prasa rzymska nawołuje do **spokoju.** Walki pomiędzy przeciwnikami politycznymi, jak się zdaje, nie zostaną już na nowo podjęte. Mussolini ogłosił list, w którym dziękuje fascistom za ich pełną energii akcyę.

Genua. P. A. T. (Polradio.) Fasciści genueńscy, którzy zajęli pałac w San Giorgio, będący siedzibą konsorcyum portowego, **zażądali rozwiązania portowych kooperatyw konsorcyum,** które znajdowały się dotychczas wyłącznie w rękach socyalistów. **Żądaniu fascistów uczyniono zadość.**

Konferencje Małej ententy.

Wiedeń. P. A. T. **Ministrowie spraw zagranicznych małej ententy przybędą z końcem sierpnia na konferencyę do Maryenbadu.** Równocześnie odbędzie się **w Pradze konferencya ministrów skarbu** państw małej ententy.

Wiedeń. P. A. T. „Neue Fr. Presse" donosi z Belgradu, że jak słychać, król Aleksander wyjedzie w sierpniu do Maryenbadu, gdzie spotka się z prezydentem Masarykiem.

Przed stłumieniem powstania w Irlandji.

Londyn. P. A. T. „Daily Chronicle" donosi, że walki w Irlandyi pomiędzy oddziałami rządowymi a republikanami toczą się na przestrzeni 160 kilometrów. Atakujące wojska rządowe zajęły kilka fortyfikacyi w okolicy Cork i znajdują się w oddaleniu 1 kilometra od miasta. **Należy się spodziewać również lada chwila upadku Killmollock.**

Rozpaczliwa obrona.

Dublin. P. A. T. Wojska republikańskie przygotowują się **do rozpaczliwej obrony swej głównej kwatery,** która znajduje się w Killmollock. Pomimo to, upadek tego miasta jest — jak się zdaje — **już tylko kwestyą niewielu godzin.**

OBRADY LIGI NARODÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) Posiedzenie Rady Ligi narod. odbędzie się 30 sierpnia, sesya plenarna 4 września.

Napad band białoruskich.

Warszawa. (Tel. wł.) Majątek Dubice w powiecie grodzieńskim napadła banda białoruska. Oddział kawaleryi polskiej, wezwany na pomoc, przepędził Białorusinów na terytoryum Litwy kowieńskiej.

Podobnie w powiecie Lidskim bandy białoruskie dokonały szeregu napadów na majątki polskie, głównie w okolicy Poddębia.

N. P. R. organizuje strajki rolne.

Warszawa. (Tel. wł.) Z Poznania nadchodzą niepokojące wiadomości, że strajk rolny w Wielkopolsce przybiera rozmiary, zagrażające poważnie krajowi. Robotnicy rolni pod wpływem agitatorów Zjednoczenia zawodowego Nar. Partyi Rob. łączą się w bandy i rozpędzają pracujących po [illegible] wyłącznie miejscowych włościan i tym groźą [illegible]. Przychodzi do bójek, w wielu miejscowościach interweniowało wojsko, przyszło też do użycia broni.

P. Rymer chce być wojewodą i posłem.

Warszawa. (Telef. wł.) W myśl postanowień konstytucyi posłowie **nie mogą równocześnie piastować mandatu poselskiego i urzędu państwowego,** z wyjątkiem urzędów: **ministra, podsekretarza stanu i profesora uniwersytetu.** Pos. Rymer przyjął nominacyę na urząd wojewody śląskiego, tem samem utracił mandat poselski, skutkiem czego marszałek Trąmpczyński zwrócił się do sędziego w Mogilnie, okręgu wyborczego posła Rymera, z żądaniem, by podał, kto następuje po pośle Rymerze z listy kandydatów, z której on wyszedł. Tymczasem eksposeł, a obecnie wojewoda Rymer, wystosował do Marszałka pismo, w którem stara się **udowodnić, że jego urząd odpowiada stanowisku sekretarza stanu (?).**

Jest w tem wyraźna **robota partyjna,** bo następcą Rymera jest poseł, należący do Klubu mieszczańskiego, wobec czego przywódcy Klubu N. P. Ru, do którego należy p. Rymer, **nakazują mu za wszelką cenę utrzymac mandat poselski — co też skłoniło go do tak dowolnych interpretacyi, których naturalnie Marszałek nie przyjął do wiadomości.**

Poseł Dąbski o „idei" legionów.

Warszawa (Tel. wł.) Z powodu zjazdu b. legionistów w Krakowie i przewodniczenia na nim posła Jana Dąbskiego, „Gazeta Warszawska" przypomina, że w 1914 r. pos. Dąbski w obecności kilku osób oświadczył, iż w zupełności solidaryzuje się z tym kierunkiem polityki, który uznaje tworzenie legionów polskich po stronie Austryi i Niemiec **za rzecz politycznie niebezpieczną i szkodliwą.** Natomiast za słuszne i uzasadnione uważa... rozwiązanie legionów. „Jeżeli zaś kto pozostał przy legionisach, to — jak głosił wówczas Dąbski — uczynił to dlatego, **by nie być zmuszonym do odbywania służby w wojsku austryackiem".**

Afery szpiegowskie.

Warszawa. (Telef. wł.) W poniedziałek rano rozstrzelano kapitana W. P., Henryka Terka za zbrodnię szpiegostwa i fałszerstwa.

Aresztowany — jak już donieśliśmy — dyplomata (?) sowiecki, Aleksander Filimow, **stał na czele sowieckiej akcyi szpiegowskiej w Polsce.** Działalność tę rozpoczął pod firmą gen. Wrangla i zwrócił się do byłych oficerów Wranglowskich, którzy chętnie ofiarowali mu swe usługi. Poselstwo sowieckie w Polsce starało się uratować Filimowa przedstawieniem jego paszportu dyplomatycznego, ale energiczne władze polskie zażądały osobnej pisemnej deklaracyi — rozumie się, władze sowieckie nie mogły oficyalnie położyć swego podpisu pod działalnością szpiegowską swego sługi, więc... p. Filimow znalazł się pod kluczem.

Niemiecki „Drang nach Osten".

Warszawa. (Telef. wł.) Według zdania prasy niemieckiej, najmniejsza zmiana w stanowisku ugrupowań sejmowych może spowodować natychmiastowy upadek gabinetu Nowaka. Sprawą naszego przesilenia interesują się tam bardzo ze względu na rozpoczynające **się 1 września w Dreźnie rokowania polsko-niemieckie,** gdzie obecny rząd będzie musiał stanowczo opowiedzieć się czy chce, **by Polska była baryerą, czy pomostem dla Niemiec i Wschodu.**

Różne wiadomości.

Praga. P. A. T. Dn. 12 sierpnia b. r. **odbędzie się tutaj międzynarodowa konferencya socyalistyczna.**

Warszawa. P. A. T. P. K. K. P. komunikuje: Z powodu wzmianek obiegających prasę jakoby przyłapani we Lwowie przemytnicy złota Szpitzer i Ecker byli agentami P. K. K. P. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa uważa za konieczne podać do wiadomości publicznej, że nie posługuje się żadnymi agentami do skupu złota i nie wydała nikomu upoważnienia do tej czynności.

Ryga. P. A. T. Dn. 12 sierpnia b. r. odbędzie się pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych konferencya wszystkich posłów łotewskich w krajach bałtyckich i w Polsce.

Kowno. (A. W.) Przedstawicielowi Litwy w Paryżu, Miłoszowi, wręczony został akt uznania Litwy de iure z podpisami Poincarego, tudzież ambasadorów: angielskiego, włoskiego i japońskiego.

Z dnia politycznego.

Żydowska armia Trockiego w Polsce.

Wobec ujawnienia szeroko rozgałęzionej sieci organizacyjnej bolszewickiej wśród młodzieży żydowskiej w Polsce bardzo aktualnym staje się opis podany przez jawny miesięcznik żargonowy „Jugend-Fun“ (?) pod redakcyą Abrama Kleinberga w Krakowie.

Tytuł opiewa: „Ze wszechświatowego, żydowskiego, marksistewego ruchu młodzieży, z uwagą, że „proszono (kto?) nas o ogłoszenie następującego sprawozdania“.

Jest to sprawozdanie z pierwszej konferencyi założycielskiej powyższej organizacyi. Gdzie się konferencya odbyła, legalny miesięcznik bolszewicki oględnie — nie podaje. Zaznacza tylko, że przybyli delegaci z Polski, „Galicyi wschodniej“ (dla syonistów i bolszewików „Galicya wschodnia“ jest stale osobnem państwem), Rosyi, Litwy. Łotwy, Palestyny i Ameryki. Widocznie tylko w tych państwach istnieją bolszewickie organizacye młodzieży żydowskiej.

Zjazd, który odbył się w czerwcu b. r. wysłał powitanie do „komunistycznej międzynarodówki młodzieży“.

W sprawozdaniu dalej czytamy:

„Opierając się na uchwale drugiej konferencyi krajowej „Jugentu“ w Polsce i „Jewkomolu“ w Rosyi, komitet centralny związku polskiego zwołał na d. 12 czerwca 1921 naradę młodzieży polskiej, rosyjskiej i z Galicyi wschodniej (co za znamienna łączność!). Na naradzie tej postanowiono utworzyć biuro organizacyjne, które zwoła konferencyę powszechną“.

Słowem legalnie wychodzący miesięcznik żargonowy — przechwala się robotą bolszewicką żydów w Polsce. Żydzi „polscy“ już jawnie występują w roli agentów Trockiego. Co na to nasze władze?...

Fałsze p. Kurnatowskiego.

Słowaków. którzy są gorliwymi katolikami, obdarzył rząd czeski pomnikiem Jana Husa. Pomnik ten odsłonięty został w tych dniach w Brezowej na Słowaczyźnie, a asystował tej uroczystości p. Filip z Konopi, t. j. Jerzy Kurnatowski, który, wedle sprawozdania czeskiego pisma „Kostnickich Jisker“, obiecał podczas tej uroczystości husowej, że zaświadczy w Polsce, jako „Czesi zachowują się jak najlepiej, a Słowacy są z nich zupełnie zadowoleni“.

Przecie całemu światu wiadomo, że Słowacy są tak zadowoleni z Czechów, jak i nasi śląscy Polacy w zaborze czeskim. Cóż tedy p. Kurnatowskiemu dało powód, wbrew uczuciom narodu polskiego, pochlebiać Czechom, i to prawiąc im pod pomnikiem Husa fałsze?

Raptowny przyrost bezwyznaniowców w Czechosłowacyi.

Według danych z ostaniego czeskiego spisu ludności, ilość zwolenników narodowego kościoła czeskiego, jak też i bezwyznaniowców raptownie wzrasta. I tak, liczba ich w jednym z okręgów wzrosła z 1.3% do 22%, w drugim z 0.6% do 11%.

Pismo „Slovak“ przytacza, jako motyw tego faktu, że Czesi występują systematycznie przeciw Kościołowi katolickiemu. W roku np. 1921, podczas spisu ludności, wtykano każdemu Słowakowi w rękę do wypełnienia następujący blankiet:

Do Wydziału Administracyjnego pełnomocnego Ministerstwa dla Słowaczyzny (Pressburg).

Niżej podpisany . . . . ur. w roku . . . w miesiącu . . . . oświadcza, iż występuje z Kościoła katolickiego i prosi o przyjęcie tego do wiadomości i zawiadomienie o tem urzędu.

(Podpis).

Walka wyborcza na G. Śląsku.

Katowice, 6-go Sierpnia.

Ze wszystkich dzielnic Polski, Śląsk pierwszy wchodzi w okres przedwyborczej agitacyi, bo już 24 września odbędą się wybory do Sejmu śląskiego. Szeroka autonomia, którą otrzymał polski Śląsk, a zwłaszcza szeroki zakres działania prowincyonalnego Sejmu, nadają tym pierwszym wyborom doniosłe znaczenie. Będą one wskaźnikiem, pozwalającym przewidzieć wyniki wyborów do Sejmu i do Senatu ze Śląska.

Jak wiadomo, w Sejmie śląskim zasiądzie 48 posłów, wybranych na zasadach dawnej ordynacyi wyborczej, obowiązującej przy pierwszych wyborach do Sejmu Ustawodawczego w r. 1919. Do ostatniego przesilenia rządowego, a więc do pierwszych dni czerwca, sądzono powszechnie, że na Górnym Śląsku N. P. R. będzie wodziła rej w katowickim Sejmie. Przypuszczano również, że drugiem liczebnie najsilniejszem stronnictwem będzie P. P. S., inne zaś partye i grupy, jak Chrześcijańskie Zjednoczenie Ludowe (Ch. Z. L.), Chrześcijańska Demokracya i ludowcy, będą musiały się zadowolnić skromną liczbą mandatów. O ile chodzi o Niemców, to przewidywano, że w najgorszym dla nas razie potrafią wprowadzić około 15-tu posłów do Sejmu śląskiego. Dziś jednak sytuacya gruntownie się zmieniła i horoskopy wyborcze przedstawiają się inaczej.

Stanowisko N. P. R. w Sejmie warszawskim, a szczególnie napaści śląskich enpeerowców na Korfantego, stworzyły tu nową atmosferę polityczną. która na wynik wyborów nie może pozostać bez wielkiego wpływu. W istocie „Polak“, organ N. P. R. na Śląsku, rozpoczął gwałtowną kampanię przeciw Korfantemu i wraz z socyalistyczną „Gazetą Robotniczą“ nie cofnął się przed żadną obelgą i żadną nikczemną insynuacyą, ażeby podkopać jego popularność wśród mas robotniczych. Te inwektywy prasy lewicowej wywołały ogromne oburzenie wśród ludności polskiej, a kokietowanie N. P. R. z socyalistami na gruncie warszawskim nie wzmocniło pozycyi tego stronnictwa na G. Śląsku.

Pierwszym wyrazem protestu przeciwko polityce N. P. R. było połączenie się Chrześcijańskiego Zjednoczenia Ludowego w jeden blok z Chadecyą, drugim zaś — wzmożona działalność zwolenników Ks. Adamskiego, który dziesięć dni temu przemawiał tu osobiście na kilku wiecach. Korfanty, dotąd nie biorący czynnego udziału w kampanii wyborczej, przejeżdżał przypadkiem samochodem przez miasteczko Szarlej, w chwili, gdy dnia 30 Lipca tłumy robotników spieszyły na wiec. Robotnicy (po większej części enperowcy) poznali go i prawie że zmusili do przemówienia na wiecu. „Nasz Wojtek“ nie długo się wahał i ze zwykłym sobie temperamentem poddał miażdżącej krytyce politykę Belwederu, lewicowe dążności enpeerowców i sojusz ich z socyalistami w Sejmie. Entuzyazm słuchaczy nie miał granic, a okrzyki: „Niech żyje Korfanty!“ nie miały końca. Po wiecu zaniesiono tryumfalnie Korfantego do samochodu, którym nareszcie mógł wrócić do Katowic.

To publiczne wystąpienie Korfantego zepsuło humory lewicowcom, a „Polak“ dał wyraz swemu niezadowoleniu, obrzucając górnośląskiego trybuna nowemi obelgami.

Tymczasem blok prawicowy zyskuje coraz liczniejszych zwolenników także w kołach robotniczych. Oburzające zachowanie się enpeerowców wobec Korfantego jest najlepszym środkiem propagandy dla żywiołów umiarkowanych, które podobno mogą liczyć na poparcie prawie wszystkich polskich księży. Po stronie bloku stoją najpoważniejsze i najpoczytniejsze pisma górnośląskie, jak „Goniec Śląski“, „Oberschlesische Grenzzeitung“ i „Gazeta Ludowa“, którym lewicowcy mogą przeciwstawić tylko niedołężnie redagowanego „Polaka“ i „Gazetę Robotniczą“. Należy jednak pamiętać, że wielkie organizacye robotnicze — Zjednoczenie Zawodowe Polskie i Centralny Związek Zawodowy — znajdują się w ręku enpeerowców i socyalistów.

Trudno dziś przepowiadać ostateczny wynik tej walki, jednakże można przypuszczać, że N. P. R. wyjdzie z niej osłabiona. Jeżeli Korfanty odda na usługi prawicowego bloku swoją wymowę, swoją popularność i swój rozum polityczny, wówczas Chrześcijańskie Zjedn. Ludowe, połączone z Chadecyą, powinnoby odnieść walne zwycięstwo, bo wielu umiarkowanych enpeerowców głosowałoby z prawicą.

Bardzo być może, iż P. P. S. wyjdzie z wyborów do Sejmu śląskiego cało, gdyż skrajne elementy w N. P. R. przejdą tu i ówdzie do czerwonego obozu. Słabo więc przedstawiają się obecnie szanse N. P. R., która na prawem i lewem skrzydle będzie liczyła wielu odstępców.

Gdyby śląscy enpeerowcy byli umieli wykorzystać swój wpływ na klub sejmowy stronnictwa w Warszawie, gdyby byli odwiedli ten klub od sojuszu z P. P. S. i lewicą, wówczas byliby zupełnie opanowali sytuacyę na G. Śląsku. Stało się jednak przeciwnie, bo radykalni posłowie sejmowi narzucili w imię solidarności partyjnej zwrot na lewo śląskim enpeerowcom, wskutek czego szanse wyborcze grupy śląskiej bardzo się zmniejszyły.

Co do ludowców, to wpływ ich na G. Śląsku nie jest wielki. Natomiast trzeba się liczyć z pewnymi ludowcowymi sukcesami na Śląsku Cieszyńskim.

Na tych wszystkich waśniach, sporach i kłótniach w obozie polskim zarobią zapewne śląscy Niemcy a może i komuniści. Wszyscy rozsądni ludzie na Śląsku to przeczuwają i rozumieją, jednakże te smutne przewidywania wcale nie usposabiają wrogich sobie stronnictw do umiarkowania.

Silesius.

Tajne artykuły traktatu niemiecko-sowiec.

Belgradzki dziennik „Nove Vreme“ przynosi naprawdę sensacyjne rewelacye, a mianowicie sprawozdanie Sobelsohna-Radka, złożone przezeń Wszechrosyjskiemu centralnemu komitetowi wykonawczemu, a w którem jest mowa o tajnych artykułach dodatkowych traktatu w Rapallo, zawartego, jak wiadomo, podczas konferencyi genueńskiej między republiką niemiecką a rosyjską republiką sowiecką.

W sprawozdaniu tem czytamy, między innemi:

„Przechodzę teraz do najważniejszego III-go artykułu tajnych dodatków do traktatu, tj. do koncesyj dla Niemiec w Rosyi południowo-wschodniej, które zobowiązaliśmy się dać w zamian za olbrzymią pomoc wojskową i ekonomiczną, którą otrzymaliśmy świeżo w sposób tak solidny i wydatny, że przy końcu czerwca b. r. mogliśmy swobodnie i bez obawy bronić naszej zachodnio-europejskiej polityki w duchu postanowień Wszechrosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego. Znaczy to, że w stosunku do Europy zachodniej będziemy mogli przejść na pozycyę zaczepną, skoro tylko nasze stosunki wewnętrzne i zewnętrzne na to pozwolą“.

Następnie oświadcza Radek, że koncesye przemysłowcom i kapitalistom niemieckim nadano w myśl życzeń niemieckich wojskowych rzeczoznawców. Mianowicie uważają oni za rzecz niezbędną, aby rezerwą armii niemieckiej zostały skolonizowane terytorya Rosyi południowo-wschodniej. Zadaniem tej rezerwy będzie zaopatrywać Rosyę na wypadek, gdyby pierwszy napad na Europę zachodnią się nie udał, lub gdyby wojna miała się przedłużyć. Co się tyczy szczegółów, to przedewszystkiem zasługuje na zaznaczenie, że wydzierżawiono syndykatowi niemieckich banków rolniczych na lat 15 całą przestrzeń gruntów, zdatnych pod uprawę buraków, na Ukrainie oraz w guberniach: charkowskiej, kijowskiej i ekaterynosławskiej. Natenże przeciąg czasu wypuszczono w dzierżawę owemu syndykatowi także cukrownie w tych samych terytoryach. Syndykat ma doprowadzić fabryki do stanu i produkcyi z dn. 1 stycznia 1915 roku. Dla zapewnienia produkcyi buraków rząd republiki sowieckiej przyjmie 25.000 kolonistów niemieckich.

W węglowem zagłębiu dońskiem grupa Stinnesa otrzymuje koncesye na lat 15. Przedstawiciele niemieckiego sztabu generalnego będą dopuszczeni do kontroli eksploatacyi i rozdziału węgla z tego zagłębia. Węgiel ten bowiem będzie służył w pierwszym rzędzie dla celów strategicznych rosyjskich i niemieckich.

Nad rzeką Kubaniem osiąść ma 20.000 kolonistów niemieckich celem trzymania w ryzach tamtejszych kozaków, wciąż nieprzyjaźnie usposobionych dla republiki sowieckiej. Koloniści niemieccy tam osiedli mają być przedewszystkiem wysłużonymi pionierami i artylerzystami z oddziałów fortecznych. Stworzone tam bowiem być ma „drugie Verdun“ dla obrony“ przed reakcyjnym panislamizmem małoazyatyckim“.

Na podobnych warunkach będzie osadzonych 15.000 kolonistów niemieckich nad rzeką Terekiem, aby „mogli bronić tyłów dyktatury wszechrosyjskiego proletaryatu“. Co się tyczy koncesyj naftowych, to ułożono się, że firma Kruppa otrzyma 20% całej produkcyi naftowej w Rosyi w zamian za dostarczony republice sowieckiej materyał artyleryjski.

Tyle podaje dziennik belgradzki. My dodajemy od siebie jedną tylko uwagę do tych sensacyjnych rewelacyi, a mianowicie, że jestto niejako „rachunek zrobiony bez gospodarza“. Trudno bowiem przypuścić, aby znalazła się w Niemczech zakontraktowana liczba kolonistów, gdy od roku już wracają z Rosyi koloniści niemieccy, którym udało się ujść śmierci głodowej, w ostatnim stopniu nędzy i wycieńczenia. W całych Niemczech zbiera się składki na tych nędzarzy, a to chyba nie zachęci obywateli Rzeszy, aby szukali szczęścia w bolszewji i mieli jej bronić.

„Przegląd judaistyczny“.

(Miesięcznik, wychodzący w Poznaniu, pod redakcyą p. Stanisława Kobylińskiego. Księgarnia Św. Wojciecha).

Leżą przed nami trzy pierwsze zeszyty nowego miesięcznika: „Przegląd judaistyczny“, którego potrzebę wydawcy uzasadniają słusznie w ten sposób: Chcąc z jakiemś niebezpieczeństwem skutecznie walczyć, trzeba je przedewszystkiem do głębi poznać. To właśnie ułatwić społeczeństwu polskiemu odnośnie do żydów — jest zadaniem nowego pisma.

Zadanie to spełnia pismo w sposób należyty, gromadząc mnóstwo ciekawych szczegółów, ujmując kwestyę z wyższego stanowiska i dając obfitość syntetycznych, pouczających poglądów. Jest zaś rzeczą pocieszającą, że „Przegl. jud.“ przy roztrząsaniu kwestyi żydowskiej kieruje się ściśle katolickim poglądem na całokształt sprawy. Ileż to razy bowiem np. zdarzało się w ciągu tych trzydziestu lat, odkąd kwestya żydowska przeszła u nas w stadyum ostre, że w zaognieniu walki nasi bojownicy nieopatrznie ośmielili się atakować Stary Testament, który przecie jest podstawą Nowego Testamentu.

Słusznie o tych ekstrawagancyach pisze ks. prof. Michalski w „Przeglądzie judaistycznym“ (Str. 11):

„Jest to rzecz nader niebezpieczna z punktu widzenia chrześcijańskiego, bo, poderwawszy autorytet Biblii Starego Zakonu, podrywamy podwaliny i podstawy chrystyanizmu, stojącego na całej Biblii, a nie tylko na Nowym Testamencie“.

Odróżnić więc trzeba jak najściślej Stary Testament od Talmudu, który jest jego potwornem wykrzywieniem. Późniejsze powstanie Talmudu nic nie uchybia Staremu Zakonowi, który pozostaje nadal częścią Pisma Świętego.

W dalszym ciągu pisze o tem Ks. prof. Michalski:

„Chociaż więc Biblia urodziła się w Izraelu, ale dzisiaj już nie jest wyłączną własnością żydów, owszem żydzi jej właściwie nie rozumieją, jej znaczenie jest dla nich zagadką, zrozumiałą jest ona tylko dla nas chrześcijan“ (str. 133).

W dalszym artykule „W poszukiwaniu reformy ustroju gospodarczego“ autor, p. W. Mazur, słusznie zauważa, że ustrój kapitalistyczny nowoczesny nie powstał z ducha aryjskiego, i że całokształtu jego nie należy identyfikować z kulturą.

Słuszna uwaga! Przecie cechy średniowieczne rzemieślnicze nie mieszczą się w ustroju kapitalistycznym, a jednak w swoim czasie stworzyły silny stan średni, dostarczały wyrobów doskonałych, broniły murów miasta. Najrozmaitsze klany, zadrugi, nasze lechickie opola, zawołania, takżeby się nie zmieściły w ustroju kapitalistycznym, a jednak swego czasu pełniły swe zadanie doskonale.

W artykule o „Polityce rządu pruskiego wobec żydów od 1793—1806“ wykazuje autor, Dr Wojtkowski, jak Prusacy starali się wszelkimi sposobami ograniczać żydów, podobnie jak potem Moskale u siebie. Nie przeszkodziło to żydom w r. 1848 oświadczyć się przeciw Polakom, ba! napadać na nich, a potem pomagać Prusakom w robocie germanizacyjnej, tak jak Moskalom pomagali w rusyfikowaniu Polski.

Sto lat poniewierki w Prusach i sto lat ucisku w Rosyi zrobiło żydów dobrymi Prusakami i Rosyanami, podczas gdy 800 lat łagodnych rządów polskich nie zrobiło ich Polakami. Bo jako ludzie Wschodu żydzi rozumieją tylko siłą fizyczną i przewagę materyalną. Dobroć jest dla nich równoznaczna ze słabością.

W artykule „Walka o miasta a ustawa o ochronie lokatorów“ dochodzi autor p. Guido do wniosku, że ustawa ta niszczy mieszczaństwo polskie, t. j. chrześcijańskie, bo doprowadza domy do ruiny. Żydzi, który przy pomocy zasiłków zagranicznych przetrwają ciężkie czasy, odbudują owo zrujnowane domy, ale dla siebie. „A może jest to ukryty cel ustawy?“ — pyta autor (str. 175). Wreszcie autor wzywa do pomocy włościaństwo polskie, aby we własnym interesie i interesie całego narodu stworzyło organizacye w celu odbudowy miast. Myśl oryginalna, śmiała i zdrowa (str. 181).

W istocie włościanie zamiast wkładać swe papierowe kapitały w meble, korale, złote zęby, perfumy, stare wina, krótko mówiąc w małpowanie „warstw wyższych“, albo też przechowywać swe skarby, których wartość topnieje, w pierzynach i pod podłogą, mogliby się zdobyć na szeroką i patryotyczną akcyę opanowania miast. Raz jeszcze powtarzamy: myśl piękna, hasło twórcze.

P. Paweł Czaykowski w artykule p. t. „Prasa żydowska w Polsce“ kreśli dokładne dzieje i charakterystykę gazet żydowskich od początków do dzisiaj.

Dalej znajdujeemy początek zajmującego artykułu ks. praf. Kruszyńskiego, który w nim daje więcoej, niż tytuł „Religia żydów współczesnych“ zapowiada, bo — szczegółowe dzieje żydów od czasu rozproszenia, a to aby wyjaśnić powstanie Talmudu.

Dodajmy do tego świetny „Przeglą polityczny“, pisany umiejętnie i w treść obfity („Na kanwie sprawy wileńskiej — odbitka paszportu w dwóch językach: polskim i żydowskim — przegląd spraw palestyńskich — walka o odnowienie Sejmu — na marginesie konferencyi genueńskiej — II. Ogólno-krajowy Zjazd Związków zawodowych w Krakowie — Zjazd delegatów pracowników państwowych w Warszawie — przyczynki do dziejów naszych przesileń od 1830—1922 — i wykazanie roli destruktywnej żydów od stu lat aż do ostatniego przesilenia), wreszcie bogaty przegląd prasy, książek i t. d., zwłaszcza ważny przegląd prasy żargonowej.

Brak miejsca nie pozwala nam na więcej przytoczeń z „Przeglądu judaistycznego“. Więc kończymy uwagą, że nie pożałuje, kto zaprenumeruje ten „Przegląd“.

W. W. A.

Echa.

Organ belwederski o Legionach.

Czasy się zmieniają... Przyboczny organ belwederski „Kur. Poranny“ miał w r. 1914 zupełnie inną oryentacyę. Z powodu fałszywej wiadomości o samobójczej śmierci Wł. Tetmajera, dziennik ten w. nrze z dn. 1 września 1914 pisał:

„Wrażliwość sentymentalna z chwilą wybuchu wojny popchnęła Tetmajera... do czynnego udziału w fatalnej robocie militarnego wspomagania Austryi przez organizowanie drużyn... Informacye nadchodzące z Królestwa o oburzeniu, jakie ta informacya wywołała i o otwierających się zupełnie nowych widnokręgach dla sprawy polskiej — wstrząsnęła jego duszą. Niemożność naprawienia tego złego, jakie się stało, rozpacz z powodu nieuniknionego losu tych, których jego przykład zachęcił — popchnęły go do targnięcia się na własne życie.

„Tem poważniejsze są obowiązki Królestwa, które dalekie od wszelkich złudzeń musi jasno i energicznie usunąć z głowy polskich Austryaków i polskich Prusaków, tę podagrę mózgów, która się tam zakorzeniła... Ale już najwyższa pora, aby się dowiedzieli i zrozumieli, że sztandary Polski idą wprawdzie z zachodem, ale z tym zachodem, który wypowiedział walkę na śmierć i życie duchowi pruskiemu w świecie współczesnym. Ośmiuset Polaków (Bajończycy — przyp. Red.) którzy z barwami narodowemi, nie z czarno-żółtą przepaską, poszli na bój z odwiecznym wrogiem swego narodu pod szlachetnymi sztandarami Francyi, ratuje honor i dobrą sławę Polski“..

KRONIKA.

Kraków, 2 sierpnia.

PREMIER NOWAK DLA OFIAR KATASTROFY GÓRNICZEJ. P. prezydent ministrów Dr Nowak wysłał do wojewody krakowskiego telegram, polecający wyrażenie współczucia dla ofiar katastrofy w Sierszy Wodnej i ofiarował na rzecz ofiar 200.000 marok.

WAŻNE WYJAŚNIENIE. Przed kilku dniami zamieściliśmy list jednego z naszych czytelników w sprawie repatryantów. Zwracał on uwagę

Z wędrówek po kraju.

Wycieczka na Wołyń.

Dla wykorzystania czasu i sposobności, podróż dalszą do Wiśniowca odbyliśmy przez Poczajów. Jest to miasteczko sławne od dawna kościołem — prawosławnym — który góruje nad okolicą. Gdyśmy dojeżdżali, podziwialiśmy położenie przepiękne Podkamienia, tak, iż na widnokręgu z jednej strony zarysowywał się przed nami obraz wielokształtny Poczajowa, z drugiej strony, po ręce lewej, uwydatniało się we mgle wzniesienie Podkamienia.

Ławra Poczajewska, czyli Uśpieńska, początkiem swoim wiąże się z pieczarą podobną, jaka jest w Kijowie. Dzisiaj pod kościołem głównym istnieje kościół podziemny, obejmujący właśnie ową pieczarę, sławną wskutek stopy N. Maryi Panny.

Z uwagi, że podobne stopy Matki Boskiej były pierwotnie rozpowszechnione po Polsce, jak to dowodzi stopka M. B. w Podkamieniu także, wywnioskować można starożytność Poczajową niezmiernie głęboką. Kościół sam górny, pochodzić ma z końca wieku XVIII. Wzniesiony staraniem Mikołaja Potockiego, starosty Kaniowskiego, w założeniu murów zdradza powinowactwo z architekturą Odrodzenia lwowskiego, choćby przez to samo, że ściany nawy krzyżowej i części kapłańskiej po za ołtarzem wielkim są zupełnie podobnie rozwiązane, jak ściany kaplicy Boimów we Lwowie. Wazony kamienne z otoczenia kościoła są pokrewne kształtem wazonom z cerkwi św. Jerzego we Lwowie. Sądzić z tego można o poważnym wpływie sztuki lwowskiej na Poczajów.

W miasteczku przetrwały szczęśliwie okazy domów mieszczańskich, nadzwyczaj malownicze wskutek piąterek z gankami i galeryjkami. Budowle po części murowane, po części drewniane o ciesiołce miejscami tak bogatej i ozdobnej, że aż dziwno, jak to piękno mogło się uchować tak długo. Dla sztuki polskiej po miasteczkach Wołynia znaleźć można wzory pierwszorzędnej wagi, czysto rodzime i nietknięte wpływami zachodu. Gdzie zniszczenia wojny ostatniej nie zgładziły pamiątek, tam na Wołyniu znaleźć można zachwycające przykłady sztuki, jakby zaklętej.

Przekonać się o tem można w samym Wiśniowcu i to tak Starym, jako i Nowym. Z Poczajowa bowiem podwodami hr. Grocholskich ruszyliśmy do Wiśniowca. Długo widzieliśmy za sobą wieżyce złote i kopuły złote soboru nad okolicą panującej ławry Poczajowskiej, aż wkońcu zginęły one po za lasem.

Jechaliśmy gościńcem ciekawie, brukowanym kamieniami dzikimi, tak, że koła wózkiem wprost podrzucały. Musieliśmy zjechać na bok, aby ponad rowami po wybojach tłuc się to w jedną, to w drugą stronę. Okazało się wogóle, że tam w tych stronach gościńcami tak wyboistymi nikt zgoła nie jeździ. Gościńce są jakby nietknięte, a wszyscy urobili swoje drogi wzdłuż rowów. Gdzieniegdzie dróg takich wiele po jednej stronie gościńca i po drugiej, wszędzie wądoły, kałuże, kurz i błota. Stan dróg jest przerażający i Bóg wie, czy polepszy się kiedy?...

Dojechaliśmy ledwie do Wiśniowca, od strony Starego zbliżając się ku grobli z młynem, przez którą to groblę wjechaliśmy do Wiśniowca Nowego, gdzie zamek sławny. Już po drodze hr. Grocholski opowiadał nam dzieje pomnika narodowego, bardzo ciekawe.

Według tego, w wieku ostatnim własność zamkowa przechodziła nieszczęśliwie z rąk rosyjskich do żydowskich i naodwrót, a zawsze po stratach ogromnych wskutek pozbywania skarbów i sprzętów za pieniądze najdroższe to do Anglii, to do Francyi itd. Już w czasie wojny cudem po prostu udało się hr. Zygmuntowi Grocholskiemu, właśnie z Kołodna, wykupić majątek z rąk żydowskich i dziś cieszyć się można, że droga ta pamiątka nasza oparła się o ród szczerze polski.

Niestety! pozostały przed objęciem własności tylko mury same, a wnętrze zamku nic już nie przekazało hr. Grocholskiemu, z wyjątkiem chyba tylko tych kafelek, któremi są wyłożone ściany sieni wstępnej i klatki schodowej. Właściwie jest to stosunkowo najcenniejsza pozostałość z czasów świetności dawnej. Okres wojenny zdobył się i tutaj, jak wszędzie, na objaw barbarzyński, bo każdy żołnierz odbijał kafelki bagnetem ku szczerej pamiątce swojej. I cóż wynikło? Oto dziś po wszystkich ścianach ogolocono dołem na wysokość 2 metrów mury, bo wyżej już ręka rabusiów sięgnąć nie mogła.

Zresztą gmach Wiśniowieckich pusty od dołu do góry. Ani śladu z obrazów, z popiersi gipsowych, które zdobiły salę po lewej stronie sieni; ani szczątka z urządzeń dawnych bogatych, ani skrawku z obić przepięknych. Szczęściem dachy jakoś ocalały i to jest przyczyną względnie możliwego stanu budowli. Ogród wspaniały dałby się jeszcze urządzić na sposób prawdziwie królewski. W wozowni okazują sanie Maryi Mniszchówny i powóz jej ślubny ze znakiem M. M. W Kołodnie w pałacu oglądaliśmy obraz Maryi Mniszchówny, stąd pobrany dla przechowania, jako ostatni okruch świetności zamku.

Opodal zamku stoi kościół niegdyś Karmelitów, dziś cerkiew szpetnie bardzo przerobiona.

Miasteczko samo tak Stare, jako i Nowe, nie spalone dziwnie w czasie wojny ostatniej, posiada nadobne okazy budownictwa małomiasteczkowego. Ci, którzy uporczywie trwają w przekonaniu, jakoby Polska nie miała swojego stylu żadnego, niechaj tu podążą i niechaj tutaj popatrzą na te przepiękne podcienia o słupach murowanych lub słupach drewnianych, na tę piątorka, wdzięcznie górą się kształtujące, na galerye, na ganki rzeźbione, na dachy łamane a malowniczo rozwinięte, na odrzwia i okna, na kominy nawet, a może w duchu przyznają, iż zabytki te szczerze polskie nie dadzą się pod żadnym pozorem podciągnąć pod sznur oschłości niemieckiej. Tyle tu polotu artystycznego, tyle swobody wdzięcznej, że to tylko istotnie z duszy polskiej mogło się wyrodzić i do ducha polskiego musi należeć!

Z Wiśniowca wycieczka zabrała ogromny zapas zdjęć fotograficznych i obrazków rysowanych, lub malowanych.

Prof. Dr Zubrzycki.

(Dokończenie nastąpi).

że biedni ci ludzie są u nas kompletnie pozbawieni dachu nad głową, że tułają się wynędzniali i zmordowani po mieście, a nocują na plantach. Otóż, okazuje się, że informacye wspomniane niezupełnie były ścisłe. Istnieje bowiem w Krakowie Schronisko Białego Krzyża dla repatryantów, urządzone kosztem dwóch milionów, a obliczone na sto osób. Mieści się ono przy ulicy Kamiennej (końcowa stacyi linii tramwajowej Nr. 3) w wydzierżawionym od władz wojskowych baraku, a posiada: kuchnię, pralnię, kancelaryę, magazyny, sypialnie osobne dla mężczyzn i kobiet, pokoje izolacyjne i umywalnie. Przyjeżdżający repatryanci mogą się z łatwością dowiedzieć o Schronisku na stacyi kolejowej od urzędników funkcyonaryuszy kolejowych, policyi państwowej, tudzież od przedstawicielki Tow. Ochrony kobiet. Naprzeciw wyjścia z dworca kolejowego umieszczona jest duża tablica z adresem Schroniska. Trzeba jednak wiedzieć, że nie wszyscy podający się za repatryantów są nimi rzeczywiście. Bywają jednostki, które, przejeżdżając z jednego miasta do drugiego, korzystają — jako rzekomi repatryanci — z ofiarności osób prywatnych, czy instytucyi. Tacy oczywiście nie zgłaszają się do Schroniska P. B. K., gdzie są wymagane dokumenty.

GROŹBA STRAJKU BANKOWCÓW. Urzędnicy instytucyi finansowych w Małopolsce wnieśli przed kilkoma tygodniami do zarządów banków pismo w sprawie regulacyi warunków pracy i płacy, a gdy odpowiedź nie nadchodziła, urządzili jednodniowy strajk demonstracyjny. Tylko w dwóch instytucyach kilkanaście osób nie wstrzymało się od pracy. Nazwiska ich będą ogłoszone w „Pracowniku Bankowym".

Ponieważ ów strajk demonstracyjny nie dał pozytywnego rezultatu i sprawa regulacyi płacy bankowców pozostała do dziś dnia niezałatwioną, przeto Polski Związek urzędników instytucyi finansowych we Lwowie zarządził w kilku lwowskich bankach wstrzymanie się od pracy aż do załatwienia sprawy. Pracownicy innych banków, w których toczą się już układy, przystąpią w ciągu kilku dni również do strajku, w razie niepomyślnego wyniku tych układów.

NOMINACYE. Dr Józef Duda, dot. komisarz rządowy m. Cieszyna, zamianowany został starostą bielskim, a Dr. Jerzy Kisiała starostą cieszyńskim. Obaj nowi starostowie są rodowitymi Ślązakami: p. Duda rodem z G. Suchej (pow. Frysztat zabór czeski), p. Kisiała z Brennej (pow. Bielsko). Nominacye te wywołały wśród polskiej ludności na Śląsku żywe zadowolenie.

ZE ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO. Dziś, we wtorek, o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się w sali Rady Powiatowej (Pijarska 1) zebranie, zwołane przez Związek ludowo-narodowy. Na porządku dziennym: bieżąca sytuacya polityczna, oraz inne ważne sprawy aktualne. Wstęp na zebranie dla członków Związku za okazaniem legitymacyi, oraz dla wprowadzonych przez nich gości.

WIELKIE NASYPY NA ULICACH I PLANTACYACH KRAKOWA. Budowano niegdyś (t. j. przed wojną) w Krakowie o wiele więcej, niż teraz, a jednak robiono to z poszanowaniem cudzej własności i bez dokuczania ogółowi. Dziś zaledwie ruch budowlany nanowo się ożywił, a już się wkradła w obyczaje budowlane jakaś anarchia, która w krótkim czasie dużo szkód wyrządziła miastu i przykrości jego mieszkańcom. W celu budowy na „Gródku", zawalono znaczną stosunkowo część plantacyi piaskiem, gliną, cegłą i t. d., szereg drzew oszalowano w sposób niedostateczny, aby je móc wysoko obsypywać owymi materyałami. Rezultat jest ten, że te drzewa i krzewy prawdopodobnie poschną.

W innych znów punktach miasta bez ceremonii porobiono zaspy, tamujące ruch uliczny, że tylko przytoczymy róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej. Zdarzają się wypadki tak lekkomyślnych imprez budowlanych, że sąsiednie domy trzeszczą i pękają. Co robi Urząd budownictwa miejskiego? jak czuwa zarząd plantacyj?

PODAJMY IM POMOCNĄ DŁOŃ! Państwowe gimnazyum żeńskie w Krakowie, jedyne bezpłatne w całem województwie krakowskiem, przygarnęło najuboższą młodzież, wyczerpaną tak, że nieraz w całej klasie niema zdrowej uczenicy. Dyrekcya tej instytucyi zwraca się do przyjaciół uczącej się młodzieży z gorącą prośbą o datki dla ratowania tej młodzieży. Pośpiech konieczny.

ARESZTOWANIE MORDERCY. Organa policyi w Krakowie aresztowały 29-letniego Leona Tarana, zamieszkałego w Komarowicy, jako poszukiwanego przez komendę policyi państw. w Tomaszowie za popełnienie zbrodni morderstwa rabunkowego. Przy aresztowanym znaleziono znaczną gotówkę w markach polskich, dolarach i rublach. Opryszek, przybywszy do Krakowa ze Lwowa 6 b. m., czynił tu starania drogą nielegalną o uzyskanie przepustki i ofiarował 300.000 mk. pokątnym pośrednikom za przeprowadzenie go przez granicę do Czech. Przy aresztowaniu twierdził, że jest zbiegiem z Kijowa.

KRADZIEŻ W POCIĄGU. Onegdaj w pociągu, zdążającym do Krakowa, na stacyi w Mysłowicach, skradziono p. Julianowi Wąsowiczowi z Krakowa portfel zawierający 80.000 mk. niemieckich, oraz 10.000 mkp.

AWANTURNIK. Policya aresztowała 22-letniego Wład. Figurę, który w ul. Szerokiej zaczepiał brutalnie przechodniów, w ulicy Mostowej zrywał szyldy ze sklepów, a wkońcu wszedł do szynku Butterfassa przy tej ulicy i porozbijał kamieniami kilka flaszek z wódką, oraz 10 szyb w oknie.

NAPAD BANDYCKI. Onegdaj do osiedla gospodarza Józefa Głowina w Spaliskach koło Krzeszowic wdarło się czterech uzbrojonych w karabiny i rewolwery bandytów, splądrowało dom i skradło 25.000 mk., oraz garderobę. Bandyci, uchodząc, zranili nożem gospodarza, poczem, wyprowadziwszy ze stajni klacz, wartości 250.0000 mk., przyprzęgli ją do wozu i odjechali w kierunku Brodłów, uwożąc swój łup.

STAN ATMOSFERY. Słabo zróżnicowany rozkład ciśnienia dwoma płytkimi niżami barometrycznymi (nad zatoką Fińską i kanałem La Manche), oraz dwoma wyżami (nad Karpatami i Islandyą), panujący w dniu wczorajszym nad Europą, spowodował dość jednostajny stan pogody w tej części świata.

Zachmurzenie było niemal wszędzie zmienne, miejscami padały niewielkie deszcze, a różnic temperatury w kierunku zachód i wschód prawie nie było, tak, że w godzinach popołudniowych od zachodnich wybrzeży Francyi aż do wschodnich kresów Polski notowano temperatury niemal jednakowe: St. Mathieu +21, Paryż +22, Biarritz +23, Poznań +21, Warszawa +21, Lublin +22, Pińsk +22.

Kraków: Temperatura +20.8, maximum +24.0, minimum +13.6, opad 5.7, stan nieba: pochmurno.

Prognoza na wtorek: Zachmurzenie zmienne, miejscami przelotne deszcze, obrót wiatrów od SE do SW.

Z Polski i ze świata.

MILIONÓWKA. Podczas sobotniego ciągnienia padła wygrana na numer 909.998, sprzedany w Gostyninie.

O FUNDUSZ PRZEWIEZIENIA RELIKWII BŁ. ANDRZEJA BOBOLI DO POLSKI. Jak wiadomo, bolszewicy wywieźli do Rosyi szczątki bł. Andrzeja Boboli z Połocka, gdzie w ostatnich latach się znajdowały (przedtem w Pińsku). Obecnie p. Konst. Skirmuntowa zamieściła w „Kuryerze Warszawskim" artykuł, w którym wzywa ogół do składania ofiar na fundusz, potrzebny do przewiezienia relikwii bł. Andrzeja Boboli do Polski wtedy, gdy interwencya nuncyatury i rządu naszego u władz bolszewickich osiągnie rezultat pozytywny.

P. Skirmuntowa zwraca się do społeczeństwa z gorącym apelem, przytaczając dwa następujące fakty: W czasie wielkiej wojny Rosyanie bombardowali Pińsk kilkakrotnie. Ludność katolicka uciekała wtedy pod opiekę bł. Andrzeja Boboli, modląc się w domach i kościele i wówczas to ani jeden z mieszkańców chrześcijan nie padł zabity, ani ciężko ranny, gdy tymczasem żydów i żołnierzy niemieckich bardzo wielu zginęło.

Drugim faktem było ocalenie na skutek modłów do bł. Andrzeja, gimnazyum polskiego i starożytnego domu, zbudowanego przez Mateusza Butrymowicza, posła na Sejm czteroletni, od spłonięcia w czasie pożaru w dniu 7 sierpnia 1921 r. Ogień szalejący już ogarniał te gmachy, gdy w tem wiatr się zawrócił w przeciwną stronę i domy te ocalały.

P. Skirmuntowa kończy słowami: „Grosz Niebiosom dany, spada z powrotem na kraj — manną darów... Składam pierwsze 10 tys. marek na sprowadzenie zwłok bł. Andrzeja Boboli do Pińska".

WEZWANIE DO SKŁADEK. Z powodu pożaru, który w dniu 7 z. m. w Janowie Lubelskim zniszczył 274 domów, a 3284 ludzi, przeważnie ze sfery najbiedniejszej, pozbawił dachu i całego mienia, miejscowy komitet pomocy pogorzelcom wzywa do składek w naturze i pieniądzach.

OJCIEC ŚWIĘTY DLA GŁODNYCH W ROSYI. Papież Pius XI wydał do arcybiskupów i biskupów list, w którym przypomina rozpoczętą już akcyę w celu zapobieżenia dalszemu głodowi w Rosyi, podnosi ofiarność Ameryki w tym kierunku, wzywa całą ludzkość do dalszych ofiar i składek i zapewnia, że zebrane daniny będą rozdzielane między potrzebujących przez delegatów Stolicy Apostolskiej. Od siebie przeznacza Ojciec św. na ten cel dwa i pół miliona lirów.

PRZEDSTAWIENIA PASYJNE. Jednym z objawów powrotu do żywszych uczuć religijnych w dzisiejszych czasach są coraz częstsze przedstawienia pasyjne. Oprócz sławnych na cały świat przedstawień w Oberammergau (wznawianych co lat dziesięć), podobne odbywają się teraz w lecie w Erle w Westfalii, dokąd zjeżdżają się widzowie z Holandyi, Belgii, Anglii i Ameryki.

Obecnie przygotowują się podobne przedstawienia w Wiedniu, a to pod nazwą: „Droga Krzyżowa". W tym celu zużytkowano tekst, ułożony w Oberammergau i opracowano go w dwóch częściach a 22 odsłonach. Muzykę skomponował do tego tekstu B. Wayda, a to w ten sposób, że dźwięki jej nastrojowo towarzyszą przedstwieniu od początku do końca. Rolę Chrystusa oddano L. Iwaldowi Volkstheater, także resztę ról obejmują pierwszorzędni artyści. Pierwsze przedstawienie dnia 12 b. m.

Z WOJNY DOMOWEJ WE WŁOSZECH. W parlamencie włoskim brak obecnie posłów z frakcyi faścistów, rozjechali się bowiem do swoich okręgów, by kierować akcyą swoich stronników. Między tymi posłami, co w parlamencie zostali (t. j. socyalistami), przygnębienie i wyczekiwanie interwencyi rządu. W Livorno i Ankonie spokój przywrócono; wogóle wszędzie, z wyjątkiem Genui, podjęto pracę. Większe starcia były w Liworno i Medyolanie.

W Medyolanie faściści w liczbie kilkuset siłą forsowali dostęp do lokalu, w którym się mieści socyalistyczny dziennik „Avanti". Stoczono formalną bitwę. Faścistom udało się podpalić, należący do dziennika, skład papieru, lecz zagrożeni z dwóch stron przez socyalistów, musieli walczyć na dwie strony. Wreszcie nadbiegło wojsko, które zaczęło obie strony ostrzeliwać z karabinów maszynowych. To położyło kres walce, w rezultacie było kilku zabitych i wielu rannych.

Judaica.

JĘZYK ŻYDOWSKI ZAKAZANY NA WĘGIERSKICH POCZTACH. Zarząd poczt i telegrafów na Węgrzech zabronił przesyłania druków, zawiadomień i t. d. pisanych w języku żydowskim.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 3314-tą gen. por. W. P. Wiktorowi Gawrońskiemu — oficerowie i urzędnicy wojsk kolej. dep. 6 M. S. W., 17 maja 1922 r.; 3315-tą lotnictwo morskie w Pucku; 3316-tą w dniu imienin Zofii Kudasiewicz Kołtoniakowej — nauczyciele i uczenice; 3317-tą ku czci ś. p. Zofii Applówny — koleżanki i koledzy Min. spraw zagr.; 3318-tą Tow. „Agrinkom", Kijów-Warszawa, 1918—1921; 3319-tą pamięci Maryi z Bartoszewickich Pierożyńskiej, 1854—1915 dzieci; 3320-tą pamięci Jana Nepom. Żołędziowskiego — rodzeństwo; 3321-szą zjazd słuchaczek wyższych kursów handl. J. Siemiradzki, Warszawa; — 3322-gą Dr Bolesław Łapowski z Nowego Jorku; 3323-cią Drowa Bolesławowa Łapowska z N. Jorku; 3324-tą Zbyszko Czarnowski, 17 maja 1908—4 października 1920; 3325-tą prof. Józef Babiński z Paryża; 3326-tą uczestnicy zjazdu botanicz. 9—10 maja, 1922; 3327-ą maturzyści z r. 1907 szkoły Zrzeszenia naucz. w Warszawie; 3328-ą Jadźce, idealistce, 8 maja 1922 r. — Stefanowie Kaluscha; 3329-tą członkowie Tow. wzaj. kredytu w Kobryniu; 3330-tą pamięci Witolda Dąbrowskiego, zmarłego 26 maja 1919 r. — rodzice i brat — wpłacając po 30.000 m. za cegiełkę.

Odpowiedzi Redakcji.

W. O. K. D. — O. S. B. Korespondencyi o poszukiwaniach konserwatorskich nie możemy umieścić, gdyż ta sama korespondencya przesłana już była do innego dziennika, który ją wydrukował wcześniej.

Z teatrów krakowskich.

OPERA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. Wystawiona wczoraj po raz pierwszy opera E. D'Alberta „Zamarłe oczy" znalazła niezmiernie gorące przyjęcie w licznem audytoryum, gdyż odznacza się wielkim wdziękiem melodyi i arcymisterną muzyczną fakturą. Niemilknące brawa nagradzały poszczególne arye i wyborną grę artystów, wobec czego opera ta powtórzona zostanie dziś z udziałem zespołu w obsadzie premierowej.

REPERTUAR TEATRU J. SŁOWACKIEGO.
Wtorek 8 b. m.: „Zamarłe oczy".

TEATR PRZY UL. RAJSKIEJ.
Wtorek 8 b. m.: „Wesoły karawaniarz".

Uroczystość legionowa.

W niedzielę odbyła się w Krakowie uroczystość legionowa z okazyi ósmej rocznicy wymarszu w pole pierwszych oddziałów Strzelców. Z uroczystością tą połączono zjazd oddziałów strzeleckich z całej Polski. Podobnie, jak 6 sierpnia 1914 r. wyruszyła z „Oleandrów" o 3.15 nad ranem ku dawnej granicy Kongresówki kompania Strzelców pod komendą oficera-legionisty M. Wyrody. Za tą kompanią maszerowały inne oddziały i bataliony Związku strzeleckiego. W pochodzie tym wziął udział także Naczelnik Państwa. U dawnego granicznego kordonu powitała Strzelców okoliczna ludność z naczelnikiem gminy na czele. Po śniadaniu, którem tamtejsi mieszkańcy podejmowali kompanię strzeleckie oraz wypoczynku, nastąpił powrót do Krakowa.

O godz. 11 odbyło się w kościele św. Piotra nabożeństwo, a po niem, na Błoniach defilada oddziałów strzeleckich i b. legionistów przed Naczelnikiem Państwa, który w otoczeniu jeneralicyi stał w czworoboku, utworzonym przez oddział Związku strzeleckiego górali z Nowotarszczyzny, przybyłych na uroczystość legionową. Po defiladzie odbył się w parku Jordana obiad polowy.

Z parku Jordana udał się Naczelnik Państwa do Starego Teatru, gdzie o godz. 11 nastąpiło otwarcie zjazdu b. legionistów. Zjazd powitał p. Wodzinowski, poczem przemawiali: poseł Dąbski, prof. Pochmarski, gen. Osiński, poseł Bobrowski, Dr Różowski, p. Zofia Chomicz, Dr Kunicki (im. legionistów z za kordonu czeskiego), major Kwiatkowski, p. Józefowicz, A. Strug, Dr Dłuski, wreszcie im. Ligi kobiet p. Weyhort-Szymanowska.

Po tych przemówieniach Naczelnik Państwa zjazd opuścił, poczem Dr Kwieciński odczytał kilka telegramów, mianowicie premiera Dra Nowaka, rady m. Lwowa, powstańców górnośląskich w Katowicach itd.

Nastąpiła merytoryczna część zjazdu. P. A. Strug w obszernym referacie przeprowadził psychologiczny rys legionisty.

Ze zjazdu legionistów udał się Naczelnik Państwa do restauracyi Pollera, gdzie był podejmowany śniadaniem, wydanem przez Radę powiatową. Koło godz. 5 udał się Naczelnik Państwa na match „Cracovii", a wieczorem na bankiet, wydany na jego cześć w sali Starego Teatru. Na bankiet przybyło około 200 osób. Między zebranymi znajdowali się: przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, członkowie Rady miejskiej, delegacya Rady powiatowej, szereg posłów i redaktorów pism codziennych. Toast na cześć Naczelnika Państwa wygłosił prezyd. Federowicz. W zastępstwie Naczelnika Państwa, który z powodu niedyspozycyi głosowej nie mógł przemawiać, podziękował miastu za przyjęcie wojewoda Dr Gałecki.

O g. 10 w nocy zebrała się publiczność na Wawelu w dziedzińcu arkadowym, gdzie odbył się „Festival" Tow. śpiewackiego „Echo" przy udziale orkiestry 5 p. a. c. Koło g. 11.30 przybył na dziedziniec Naczelnik Państwa i zajął miejsce w loży krużganku I. piętra. Po produkcyach chóru i muzyki przemówił wicepr. Dr Bobrowski i wzniósł okrzyk na cześć Naczelnika Państwa.

Wczoraj o 9 rano wyjechał Naczelnik Państwa z wojewodą Drem Gałeckim samochodem w okolice Krakowa. O 8 wieczór w salonach wojewody Gałeckiego podejmował Naczelnik Państwa obiadem grono profesorów Uniw. Jag. wydziału prawa. Po obiedzie Naczelnik Państwa samochodami ruszył w stronę Miechowa, skąd powrócił po krótkim pobycie w jednej ze wsi pod Miechowem.

Wczoraj o g. 10 rano w salach Starego Teatru odbywały się w dalszym ciągu obrady zjazdu b. legionistów. Wygłoszono kilka referatów i powzięto szereg rezolucyi. Między innymi uchwalono: powołać tymczasowy komitet organizacyjny Związków strzeleckich i b. legionistów na całym obszarze Polski; wezwać wszystkich b. legionistów do wstępowania do stowarzyszenia i utworzyć komisyę opieki nad grobami poległych.

Ze sportu.

Vasas—Cracovia 4 : 1. — Vasas—Cracovia 1 : 0.

Początek sezonu jesiennego nie wypadł szczęśliwie dla Cracovii. Aczkolwiek nasi „mistrze" wystąpili w obydwa dni w składzie zasilonym mocno graczami młodszymi, to jednak fakt ten nie usprawiedliwia pokazanej formy.

Nie chodzi tu o sam wynik cyfrowy, który Węgrom przypadł bardzo łatwo w udziale. Pierwszą bowiem i trzecią bramkę zdobyli goście z pozycyi spalonej a czwartą przy wydatnej pomocy bramkarza białoczerwonych, naogół jednak mieli goście pracę ułatwioną skutkiem słabej gry pomocy i obrony drużyny krakowskiej.

Dzień drugi przyniósł pewne miłe rozczarowanie: pomoc, obrona i bramkarz Cracovii stanęli na wysokości zadania, natomiast atak wykazał brak nie tylko myśli przewodniej, lecz i choć trochę dokładnego podawania. Lewy łącznik zamanierowany przetrzymuje stale piłkę, nie oddaje jej należycie swym partnerom, wychodząc z założenia, że on tylko powinien uzyskiwać bramki, a z niemi problematyczną sławę; rozsądny bowiem widz potrafi ocenić, że nie tylko temu z graczy przypisuje się bramkę, kto ją ostatecznym strzałem zdobył, lecz i jego współpartnerom, o ile mu wyrobili odpowiednią pozycyę.

Wygraną w drugim dniu zawdzięczają Węgry tylko orzeczeniu sędziego z okazyi podyktowania rzutu wolnego za pomyłkę bramkarza. Pozatem mieli goście niejedną doskonałą pozycyę do strzału, lecz okazali się słabymi strzelcami.

Zakończenie meetingu lekkoatl. w Pradze.

Onegdaj zakończył się lekkoatletyczny meeting trzech państw słowiańskich. Zwyciężyła Czechosłowacya ze 139 punktami na pierwszem miejscu, drugie miejsce osiągnęła Jugosławia z 222 punktami, trzecie miejsce Polska z 251 punktami.

Poszczególne wyniki, osiągnięte przez współzawodników polskich, przedstawiają się następująco: W biegu na 100 metrów przybył p. Habich na 5. a Sośnicki na 6 miejscu, w biegu na 1500 metrów Emchowicz na 4. Jucewicz na 6 miejscu, w biegu na 400 metr. Habich na 4. Rey na 6 miejscu. W marszu na 2000 metr. Baran na 4, a Wyszyński na 5 miejscu. Sztafeta polska 4×100 przybyła na trzeciem miejscu. W rzucie oszczepem Szydłowski był na drugiem miejscu, z rzutem na 409.55, a Brunner na 5 miejscu 403.98. W skoku o tyczce Adamczak na 2 miejscu 3.20 metr., Cybulski na 4 miejscu 3 metry. W trójskoku Kuchar na 2 miejscu 12.32 metr., Sośnicki na 5-tem 11.94. W rzucie dyskiem Cybulski na 2-giem miejscu 39.09 metr., Szydłowski na 3-ciem miejscu 38.95 mtr. Obaj współzawodnicy osiągnęli tem samem lepszy rekord, aniżeli w Polsce.

Po skończeniu zawodów, reprezentanci czechosłowackiej Unii sportowej wręczyli zawodnikom polskim honorową plakietę, a Polacy wręczyli Czechom flagę o barwach narodowych. Zawody ściągnęły olbrzymie tłumy publiczności.

Nauka, literatura, sztuka.

„ŚPIJCIE JUŻ I ODPOCZYWAJCIE!... Mamy przed sobą nowy, aktualny i rzeczowy — znać, że przez fachowe pióra zasilany — nr. 32 „Kroniki Kościelnej", tygodnika dla rodzin katolickich (ul. Franciszkańska 4). Przymioty tego pisma apolitycznego zaczynają coraz bardziej interesować szerokie sfery społeczeństwa: widać to z korespondencyi, proszących Redakcyę o wyjaśnienia w rozmaitych zagadnieniach wiary, widać uznanie dla rzeczowych przymiotów pisma nawet u wrogów, którzy nadsyłają Redakcyi swe publikacye, gdyż chcą drogą zamiany mieć u siebie ten — że się tak wyrażamy — półoficyalny organ kościelny.

A wierzący katolicy?!

O ile nam wiadomo, wydawnictwo „Kroniki" walczy z trudnościami finansowemi. Czyby w tej sprawie nie należało zastosować do naszego społeczeństwa katolickiego słów Chrystusowych, które stanowią też tytuł naczelnego artykułu tego numeru: „Śpijcie i odpoczywajcie!". Autor tego artykułu pisze wogóle o potrzebie współdziałania katolików we wszelkich gałęziach akcyi katolickiej, a my z obowiązku recenzenta zapytamy, dlaczego społeczeństwo nasze, jakby obchodziło z daleka kolporterów „Kroniki" i z takim trudem decydowało się na wydobycie tej niewielkiej kwoty, jakiej wymaga prenumerata tygodnika (kwartalnie z przesyłką 520 mk.).

I jeszcze parę słów, mogących zainteresować czytelników „Kroniki". Oto przypadkowo dowiedzieliśmy się, iż w ostatnich dniach goszczący w Krakowie pewien ksiądz, rodem Niemiec, żywo zainteresował się „Kroniką" i zabrał sobie kilka numerów, by mogły — według jego wyrażenia — służyć za wzór dla miejscowego pisma dyecezyalnego, nad które znacznie wyżej kładł „Kronikę". Mg.

TYGODNIK ILUSTROWANY Nr. 32 z 5 b. m. zawiera pod tyt.: „Lex legum" artykuł Z. Dębickiego o zbiorowej pracy profesorów krakowskich o konstytucyi, traktujący rzecz w związku z niedawnem i poprawdzie niezakończonem przesileniem, piękne wspomnienie o zgasłym malarzu ś. p. Henryku Weyssenhoffie, dalej poezyę Leopolda Staffa, mądry i aktualny artykuł A. Szelągowskiego o chorobach parlamentaryzmu (pod tyt. „Państwo a młode narody"), Wiktora Przecławskiego „Moskwa dawna a współczesna", sprawozdanie z wyniku ministeryalnego konkursu na obrazy religijne, sprawozdanie z przedstawienia sztuki p. Czapki: „Ludzie i Homunkule", dalszy ciąg Wasylewskiego „Dmisa Cunegundis" i Reymonta „Bantu". W dziale ilustracyi zwraca uwagę kilka ślicznych rzeczy zmarłego Weyssenhoffa i wiele aktualnych.

Wiadomości gospodarcze.

PRZEMYSŁ DRZEWNY. W ostatnich czasach bardzo znacznie ożywiła się wytwórczość drzewa w Wileńszczyźnie. W nadleśnictwie wileńskiem i oszmiańskiem rozwija się wyrób terpentyny, smoły i olejków drzewnych. Prócz tego wyrabiany jest spirytus drzewny oraz węgiel drzewny. Materyały te są przeważnie wywożone do Niemiec. Większym centrum przemysłu drzewnego, który również w szybkiem tempie się rozwija, są okolice Hajnówki w Puszczy Białowieskiej. Wytwórczość istniejących tam fabryk zwiększa się z dniem każdym.

EKSPORT DO ROSYI. Pewne ożywienie, jakie ostatnio ma miejsce w handlu z Rosyą, spowodowane jest utworzeniem obok istniejących dawniej, stałych punktów rachunkowych. Oprócz manufaktury łódzkiej i białostockiej wywożona jest w znacznych ilościach sacharyna. Urzędy celne prowadzą intensywną walkę z przemytnictwem kokainy.

DO PORTU GDAŃSKIEGO w ostatnim tygodniu przybyło 15 statków, w tem 10 polskich.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 7 sierpnia 1922 r. L. 141

	Żąd.	Płac.	[illegible]
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	6400·—	6500·—	·—
„ kanadyjskie	6300·—	6400·—	
Franki francuskie	520·—	535·—	534·—
„ belgijskie	500·—	525·—	
„ szwajcarskie	1250·—	1370·—	1275·—
Funty szterlingi	28 500	29500	
Marki niemieckie	8·50	9·60	8·90
Korony austryackie	—·13	—·15	—·15
„ czesko-słowackie	150·—	158·—	150·—
„ węgierskie	2·50	3·—	·—
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	1350·—	1450·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	35·—	40·—	—·—
Liry włoskie	295·—	310·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	2500·—	2700·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000	·—	·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-Vem.	600·—	700·—	·
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	—·—
„ Małopolski	650·—	725·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350·—	400·—	—·—
Akc. Bank Związkowy I—VII	650	700·—	—·—
Bank Komercyalny I—IV	400	450·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Kredytowy w Warszawie	3000·—	3200·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	2200·—	2350·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	·—	·—	·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	·
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	650·—	700·—	640·—
Elibor, Sp. a. h.-prz. L. J. Borkowski	·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	175·—	215·—	—·—
„Pharma" (Mag. B. Jaworski) I-II.	3700·—	3800·—	—·—
„Polski Glob" Tow. transport.-handl.	475	575·—	—·—
C. Hartwig Dom eksp.-han. Poznań			—·—
Żegluga Polska	250·—	300·—	·—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi.	—·—	—·—	·—
Zieleniewski	1750·—	4900·—	4750·—
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I.—III. em.	1150·—	1150·—	1150·—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	2550·—	3500·—	2850·—
Potęga Tow. pol. fabr. huty żel.	28 000	31 000	
„Lemeex" fabryki maszyn roln.			·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	1530·—	1700·—	—·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	750·—	850·—	—·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	·—
W. Kucharski fabr. wyr. metal.	—·—	—·—	—·—
Herzfeld-Victorius, odl. żel. i emalj.	—·—	—·—	—·—
„Automotor" fabryka samochodów	1000·—	1800·—	·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	20000	27000	2100·—
„Górka" fabryka cementu	3000	6100·—	·
Ол. akc. Zakłady Górnicze Siersza	5200	5400·—	·
„Trepego" Tow. dla przeds. górnicz.	1700·—	4950·	·
Sp. akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D. Fanto)	—·—	—·—	
Polska Nafta	1800·—	1900·—	1825·—
Elektrownia w Sierszy III. em	—·—	—·—	
„Olkos" T. A.		—·—	
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	350·—	360·—	·
Fabryka przetw. Ziemn. w Trzebini	1100·—	1250·—	—·—
„Kraków" Zjedn. fabr. przetwor. wyst.	2300·—	2400·—	—·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie.	—·—	—	—·—
Sabr. i Raf. cukru w Chodorowie	3550·—	3750·—	—·—
Tra akc. Elektr. Okręg. w Sierszy	1100·—	1200·—	·

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków

Spółki Handlowej w Zakopanem

zarejestrowanej z ograniczoną poręką

odbędzie się dnia 16 sierpnia 1922 r. o godz. 4-tej po południu w lokalu SPÓŁKI HANDLOWEJ Zakopane — Krupówki

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokółu.
2. Sprawozdanie Dyrekcji.
3. Reorganizacja, zmiana statutu względnie likwidacja Stowarzyszenia.
4. Wnioski.

W razie braku kompletu następne nadzwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się dnia 26 sierpnia 1922 r. o tej samej godzinie i w tem samem miejscu z pełną prawomocnością powziętych uchwał.

Zakopane, d. 3 sierpnia 1922 r.

1190 Prezes Rady Nadzorczej: w z. **Małgorzata Hube.**

Zgubiono kartę demobilizacyjną mieszkańca wsi Madbór gminy Racławice, Stanisława Stolarskiego unieważnia się. 1175

Dr. Karol Młodzik adwokat w Limanowej, poszukuje adwokata jako spólnika. 1185

Unieważniam kartę zwolnienia na nazwisko Piotr Michalczewski. 1195

Plan odjazdu pociągów z Krakowa.

Ważny od 1 czerwca 1922.

Odjazd do Lwowa, Stanisławowa (Bukaresztu) Lublina, Now. Sącza, Krynicy, Zakopanego, Niepołomic, Wieliczki, Kocmyrzowa

z głównego dworca:

Nr. poc.	Czas odj.	Rodzaj pociągu	Odchodzi do	Peron
203	1·48	Psp.	Lwowa	I
603*	5·20	„	Krynicy i N. Zagórza przez Tarnów	I
6103*	5·40	„	Zakopanego i Rabki	II
511	6·01	Osb.	Niepołomic	III
409	7·00	Psp.	Lwowa	I
21	7·55	Osb.	„	I
6101*	7·25	Psp.	Zakopanego	III
221*	8·10	Osb.	Bochni	I
811	8·40	„	Wieliczki	I
23	10·25	„	Lwowa	I
611	11·00	„	Krynicy przez Tarnów	I
1213	13·25	„	Zakopanego i N. Sącza przez Suchą	I
818	14·00	„	Wieliczki i Oświęcimia przez Skawinę	I
6218	14·20	„	Kocmyrzowa	III
225	14·35	„	Stanisławowa i Lwowa przez Stróże i Sambor	I
518	14·45	„	Niepołomic	III
721	18·20	„	Lublina przez Bezwadów	I
25	19·25	„	Lwowa	I
229*	19·35	„	Tarnowa	I
815	20·30	„	Wieliczki	III
27	20·50	„	Lwowa	I
613	22·40	„	Krynicy i Orłowa przez Tarnów, do Stanisławowa przez Stróże, Stryj	III
29	23·30	„	Lwowa	I
1215	23·45	„	Zakopanego przez Suchą do Stanisławowa przez Suchą Stryj	II

Odjazd do Warszawy, Gdańska, Łodzi, Poznania, Katowic, Piotrowic (Wiednia, Pragi) Cieszyna Żywca z głównego dworca.

Nr. poc.	Czas odj.	Rodzaj pociągu	Odchodzi do	Peron
4*	0·35	Psp.	Warszawy	I
204	1·20	„	Piotrowice (Wiednia, Pragi)	II
26	3·55	Osb.	Piotrowic	II
28	7·15	„	Piotrowic i Katowic	II
20	10·25	„	Żywca przez Dziedzice	II
22	14·14	„	Piotrowic	II
122	17·10	„	Cieszyna, Żywca przez Dziedzice	II
1402	17·40	Psp.	Gdańska przez Katowice, Poznań	II
24	19·40	Osb.	Żywca przez Dziedzice	II
413	20·55	Psp.	Poznania przez Katowice	II
6	22·45	„	Warszawy	II

Z nowego dworca osobowego „zachodniego".

Nr. poc.	Czas odj.	Rodzaj pociągu	Odchodzi do	Peron
2	8·00	Psp.	Warszawy	lewa
12	10·00	Osb.	Warszawy	prawa
112	13·10	„	Trzebini	[illegible]
014	17·00	„	Warszawy przez Dębin i do Katowic	[illegible]
14	19·30	„	Warszawy	lewa
008	22·25	Psp.	Warszawy via Dęblin	prawa
16	22·55	Osb.	Łodzi	lewa
126	23·15	„	Dziedzic	prawej

Uwagi: Pociągi ... kursują tylko od 1 czerwca do 30 września. — Pociągi ... kursuje od 1 października do 31 maja. — Pociągi 221 i 229 mają tylko 3 klasę.

Pociąg ... Kraków-Poznań na razie nie kursuje. — ... do ... do Szczakowej. — Do Poznania przez ...

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka